

# Dobisz

wydanie  
specjalne

## Nieregularnik XLIV L.O. im. Antoniego Dobiszewskiego

W klasach już stoją udekorowane choinki albo ich miniatury na biurku; niedługo odbędą się klasowe wigilie i zostaną rozdane świąteczne prezenty. Za oknem mnóstwo śniegu, który zaskoczył wszystkich kierowców; w mediach głośno o prawach karpia do „ludzkiej” śmierci; na ulicach reklamy świątecznych promocji; kaskada świateł, a szczególnie piękna iluminacja na Trakcie Królewskim sponsorowana przez Wedla; w centrach handlowych tasiecowe kolejki, a w telewizji reklamowane świąteczne hity filmowe. Święta idą!

Przedstawiamy wam specjalne świąteczne wydanie Dobiszowej. W tym numerze zamieszczamy wyniki przeprowadzonej wśród nauczycieli oraz uczniów ankiety dotyczącej ich stosunku do nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

**Życzymy wszystkim pracownikom szkoły oraz uczniom smacznego karpia, mnóstwa prezentów, wytrwałości w noworocznych postanowieniach, rodzinnych świąt i szampańskiego sylwestra. Nauczycielom świętego spokoju od klasówek, zaś uczniom oderwania od zeszytów.**



Ilustracja: Adrian Wysocki

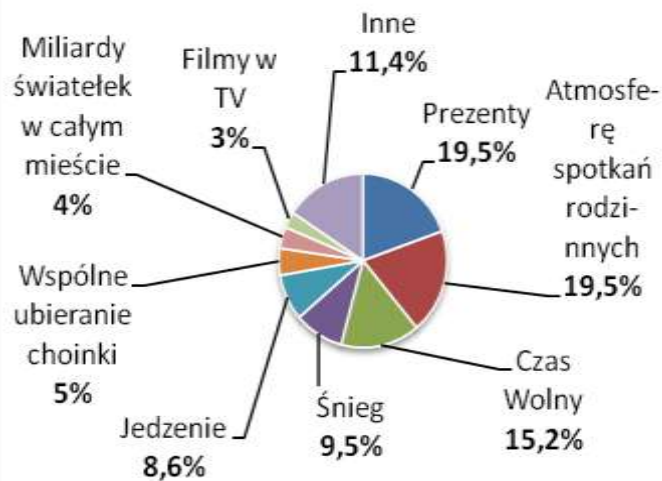
## Na rozstajach kanałów telewizyjnych

Zrobiliśmy drobną ankietę, która pokaże nam, co najbardziej lubimy (a czego nie) w świętach. Pomińmy najczęstsze głosy, bo przecież nikogo nie zaskoczy to, że największą sympatią darzymy prezenty czy tę charakterystyczną atmosferę. Są osoby, które lubią miliardy światełek w całym mieście (zgadzam się!), zapach pierników czy nawet karpia. Pozytywnie odbierane są również świąteczne promocje i ten szal zakupów, chociaż z drugiej strony przeszkadzają wszędobylskie reklamy i komercyjność tego święta, co powoduje, że święta zaczynają się już w październiku.

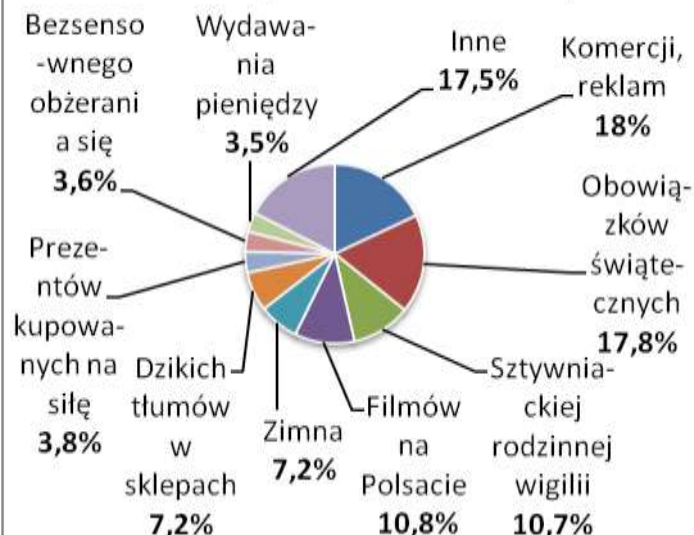
Podczas gdy większość sezonowych filmów w telewizji jest lubiana, świąteczny program Polsatu jest wyjątkiem. W szczególności „Kevin...”, bo ile razy można się gubić w Nowym Jorku?! Narzekano również na kolędy w wykonaniu zespołu FEEL, czy na księdza chodzącego po kolędzie. I może trudno w to uwierzyć, ale jest jeszcze ktoś, kto nie lubi świąt, ponieważ... nie ma wtedy szkoły i nie można się uczyć, a paradoksalnie to właśnie czas wolny uważa się za jeden z najistotniejszych rzeczy, które się wiążą ze świętami. Obok macie wykresy.

Lan

### W świętach lubimy:



### W świętach nie lubimy:



## Nauczyciele (na co dzień) i od święta

Czy znaleźliście kiedyś pod choinką prezent, który was zaskoczył? Jakie jest wasze wymarzone miejsce na zabawę sylwestrową? Zobaczcie, jak na te pytania odpowiadali nasi nauczyciele.

Nauczyciel	Najbardziej zaskakujący prezent, który znalazłem/am pod choinkę?	Wymarzone miejsce na zabawę sylwestrową?
Pani Elżbieta Tokarska	Nie otrzymałam takiego prezentu pod choinkę. Zwykle były to rzeczy (książki) przydatne, sprawiające radość.	Sala balowa – udział kilkuset osób
Pani Marzena Kozłowska	Prezent z czasów dzieciństwa, komputer – był całkowitą niespodzianką.	Bardzo lubię góry, ale bez tłoku.
Pani Małgorzata Lenczewska	Nie miałam takiego	Koszary ZOMO albo posterunek policji
Pani Jadwiga Cuper	Łyżwy	Schronisko w górach.
Pani Danuta Kryńska	Nie było takiej sytuacji	W górskim kurorcie przy orkiestrze.
Pani Monika Kozioł	Głowa kapusty z czerwoną wstęgą	Zamek Królewski (ewentualnie Wersal) – tylko ja i apartamenty.
Pan Stanisław Kozłowski	Łyżwy (jak miałem sześć lat). Były praktycznie nieosiągalne.	Dom rodzinny (wielopokoleniowy).
Pani Renata Graczkowska	Jeszcze takiego nie otrzymałam.	Schronisko wysoko w górach.
Pani Anna Lerka	Płyta Grechuty (moja ulubiona)	Miejsce nie jest ważne, ważna jest atmosfera i dobra zabawa (raczej bal)
Pan Andrzej Kosiński	Indiański pióropusz	Zbocze pod Antałówką
Ks. Artur Traczewski	Wszystkie prezenty mnie zaskakują, a szczególnie te, które znajdują pod choinką	Rodzinny dom z najbliższymi (nie byłem ponad dwadzieścia lat w rodzinnym domu)
Pani Teresa Piotrowska	Pies, którego podarowały mi dzieci, ponieważ nie chciałam zgodzić się na psa wcześniej.	Kiedy byłam młoda – tylko sala balowa. Dzisiaj w domu / od trzech lat z wnuczką.

Nauczyciel	Najbardziej zaskakujący prezent, który znalazłem/am pod choinkę?	Wymarzone miejsce na zabawę sylwestrową?
Pani Sylwia Dańczak	Żaden prezent nie był dla mnie zaskoczeniem – zawsze były to podarunki, o których marzyłam lub których się spodziewałam (np. sznur perełek)	Domowa impreza wśród przyjaciół i zabawa do rana lub na tropikalnej wyspie: słońce, hamak i egzotyczne drinki.
Pani Anna Mandecka	Krokodyl (spreparowany autentyczny (!) od klasy; kiedy go zobaczyłam, bardzo się przestraszyłam)	Molo w Sopocie
Pani Katarzyna Lupa	Nie było takiego prezentu. Zawsze dostaję coś pożytecznego i potrzebnego	Nie ma takiego miejsca. Ważne jest, aby witać Nowy Rok w gronie najlepszych przyjaciół, nieważne, czy w domu, na imprezie, czy koncercie na świeżym powietrzu.
Pani Dorota Chaczyńska	Moja córka, która urodziła się w wigilijną noc, zaraz po północy	Piękny zamek z olbrzymią salą balowa, stroje i muzyka – lata dwudzieste
Pani Małgorzata Kędzióra	To było bardzo dawno temu. Marzył mi się domek dla lalek Barbie. Moje zdumienie było ogromne, gdy zobaczyłam go pod choinką. Miło to wspominać... A ile później było zabawy	Zakopane, hotel i góralska zabawa oraz dużo śniegu.
Pani Monika Pajewska	Nie było	Każde jest dobre.
Pani Agnieszka Kaptur	Patyczaki w słoiku	Ośnieżone góry (ale ludzie z którymi spędza się ten czas są najważniejsi !)

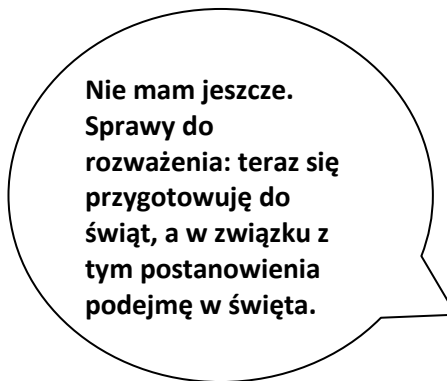
**Dziękujemy nauczycielom za udzielenie odpowiedzi**

## Postanowienia noworoczne naszych nauczycieli:



p. Mandecka

Grać częściej w brydża!



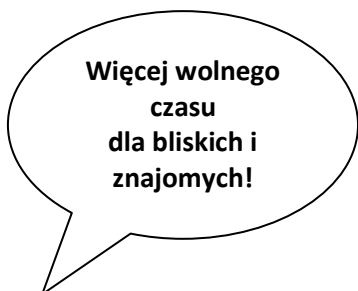
p. Tokarska

Nie mam jeszcze. Sprawy do rozważenia: teraz się przygotowuję do świąt, a w związku z tym postanowienia podejmę w święta.

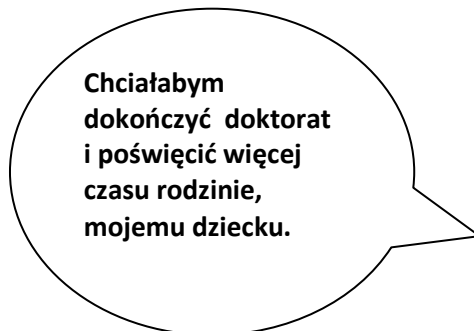


p. Kozioł

Więcej pracować nad sobą...



Więcej wolnego czasu dla bliskich i znajomych!



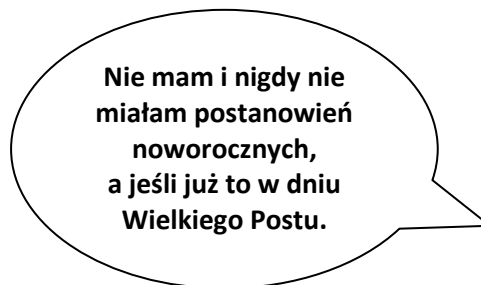
p. Kozłowska

Chciałabym dokończyć doktorat i poświęcić więcej czasu rodzinie, mojemu dziecku.



p. Graczkowska

Nie planowałem jeszcze...



p. Lerka

Nie mam i nigdy nie miałam postanowień noworocznych, a jeśli już to w dniu Wielkiego Postu.



p. Kozłowski



p. Kozakowska

Nowy Rok nie jest dla mnie czasem szczególnych postanowień, tak jak niczego nie staram się zmieniać „od poniedziałku”, to nigdy się nie sprawdza. Najlepiej

Więcej pomagać bliźniemu.



Ks. Traczewski



p. Piotrowska

Skupić się bardziej na sobie, wytrwać w postanowieniu niepalenia papierosów.

– Mieć więcej czasu dla przyjaciół!  
– Wyjechać w fajne miejsce z rodziną.  
– Zrobić prawo jazdy i zdać egzamin z angielskiego!



p. Kosiński

Przestanę przeklinać



p. Kaptur

Przepraszamy za nieobecność niektórych nauczycieli z przyczyn technicznych



## Nie zapomnieć o duchowym wymiarze świąt

**Boże Narodzenie to chyba najpiękniejsze święto chrześcijańskie. Aby jednak nie zapomnieć o jego duchowym wymiarze, polecamy refleksje G.K. Chestertona, zebrane w „Ideach Ewangelii”:**

„Trzy dary dla dzieciątka w Betlejem – złoto, kadzidło i mirra – symbolizują trzy dane mu przepowiednie i obietnice: królewską koronę, boski nimb i człowieczą śmierć.

Mirra wydaje się prezentem niestosownym na Boże Narodzenie, w każdym razie wedle współczesnych pojęć. [...] Gorycz mirry jest goryczą prawdy, goryczą honoru, goryczą śmierci. [...] Widać ją nawet w samej opowieści o Bożym Narodzeniu – w ironii niegościnniej gospody, w drzwiach zatrzaśniętych przed świętą rodziną. A w cieniu Trzech Króli kryje się czwarty – Herod, który wiele lat przed czasem chciał przynieść dar krwi i agonii i przed którym trzeba było uciekać do pogańskiego kraju. [...]

Choć zabrmi to jak paradoks, mirra była przecież prezentem niezbędnym. Boże Narodzenie nie byłoby Bożym Narodzeniem, gdyby w całej jego słodyczy nie znalazł się ten gorzki okrucieństwo – okrucieństwo nie większe może niż szczypta soli. Ale taka odrobina chroni potrawy i święta przed zepsuciem [...] Chrześcijaństwo nie zatraciło się właśnie dzięki temu cichemu przypomnieniu Krzyża.

[...]

W życiu ważne jest nie zachowanie przyjemnego spokoju, lecz zachowanie nieśmiertelnej zdolności do śmiechu, wiecznie młodego podziwu i poważania. To dlatego religia ustanawia święta, takie jak Boże Narodzenie, a filozofia wyniosłe nimi gardzi. Religia interesuje się nie tym, czy człowiek jest szczęśliwy, lecz tym, czy jest wrażliwy na całą radość życia.”

## Święta po wietnamsku

Nie raz zadawano mi pytanie, czy obchodzę święta i za każdym razem mówię to samo. Jako Wietnamka nie obchodzę świąt, jako świąt katolickich. Jednak, tak jak zapewne większość rodzin wietnamskich, zaadaptowaliśmy pewne tradycje, ulegając atmosferze świątecznej.

To prawda jednak, że święta to dla mnie głównie Czas Wolny i chociaż dla innych podobnie, to jednak ja nie muszę uczestniczyć w Wielkich Przygotowaniach.

To, co przejęliśmy, to prezenty oraz Święty Mikołaj, który już na dobre przeniknął do innych kultur, stając się częścią kultury masowej.

Niekiedy również sprawiamy sobie choinkę i ją dekorujemy, wygląda to tak ładnie.

I pomimo, że jestem pozbawiona tej prawdziwej rodzinnej atmosfery, wielkich przygotowań i zjazdów rodzinnych, znajduję w tym wielką przyjemność. Po części buduję sobie klimat świątecznymi filmami, a i dekoracje świąteczne wprowadzają mnie w specyficzny nastrój.



W kolorowej wersji obrazka choinka na zdjęciu jest biała. Sądzę, że to ma rekompensować niemalże totalny brak śniegu w Wietnamie ;)

Natomiast po drugiej stronie globu, w moim rodzimym kraju, Wietnamie, mimo zupełnie innej wiary, (choć katolików też jest trochę), ludzie bardzo entuzjastycznie podchodzą do świąt. To naród rozrywkowy i bawią się, gdy tylko znajdą okazję. Choć tamtejsza świąteczna atmosfera jest nieco inna, bardziej festiwalowa niż rodzinna. Miastowi chodzą się bawić tu i ówdzie, idą do kościoła katolickiego, jako widzowie ciekawych i efektownych przedstawień i śpiewów.

Dużo rodzin też wieczorem wraca na świąteczną kolację, która się składa z indyka, wietnamskiego rosółu i puddingu świątecznego.

A później, tak jak na całym świecie, radośnie obchodzimy sylwestra. Jednakże tutaj kalendarzowy Nowy Rok nie jest tak ważny, jak księżycowy, który świętujemy na przełomie stycznia i lutego. I jest to niewątpliwie najważniejsze i najhuczniej obchodzone święto w kraju.

Jeżeli chodzi o historię, katolicka mniejszość kiedyś publicznie i w spokoju obchodziła święta za czasów francuskiej okupacji na ziemiach wietnamskich. Aż do czasu, gdy władzę przejęli komuniści w 1975r. Święta zostały zdegradowane i obchodzono je kameralnie.

Jednak w latach osiemdziesiątych Wietnam otworzył się na Zachód i święta Bożego Narodzenia wróciły do łask, do dzisiaj pozostają one jednym z większych festiwali (nie bez powodu tak to nazywam) w kraju, celebrowanym przez wszystkie wyznania.

Lan



**„Dobisz”**

**Nieregularnik XLIV LO im. Antoniego Dobiszewskiego**

**Redaktor naczelny:** Lan Pham IIIA,

**Redaktor techniczny:** Adam Prus ID; Michał Sikora IIIA,

**Redakcja tekstu i korekta:** Nadia Gasik IIIE

**Redaguje zespół w składzie:** Michał Sikora IIIA; Joanna Rejnowicz ID; Katarzyna Kulikowska IA;

Katarzyna Wierzejska IA;

**Opiekunką redakcji jest** Prof. Aneta Nagajek

Podziękowania dla Prof. Moniki Koziół za współpracę i Pani Niny Grodzickiej za pomoc w drukowaniu gazetki.

**E-mail:** dobiszowa@gazeta.pl